

opusdei.org

"Wyrzeczenie się przemocy: styl polityki na rzecz pokoju"

Orędzie Ojca Świętego Papieża Franciszka na 50 Światowy Dzień Pokoju (1 stycznia 2017)

30-12-2016

1. Na początku tego nowego roku składam najszczerze życzenia pokoju mieszkańcom i narodom świata, szefom państw i rządów, a także zwierzchnikom wspólnot religijnych oraz różnych instytucji

społeczeństwa obywatelskiego. Życzę
pokoju każdemu mężczyźnie,
kobiecie, chłopcu i dziewczynce, i
modłę się, aby obraz i podobieństwo
Boga w każdym człowieku pozwoliły
nam uznawać się nawzajem za
święte dary obdarzone ogromną
godnością. Zwłaszcza w sytuacjach
konfliktowych szanujmy tę
«najgłębszą godność»[1] i sprawy,
aby wyrzeczenie się przemocy stało
się naszym stylem życia.

Jest to Orędzie na 50. Światowy Dzień
Pokoju. W pierwszym, papież Paweł
VI skierował do wszystkich ludów,
nie tylko do katolików, jednoznaczne
słowa: «Ostatnie lata historii naszego
wieku ukazały z całą jasnością, że
tylko pokój może zapewnić ludzkości
prawdziwy postęp — nie zaś
konflikty między agresywnymi
nacionalizmami, nie podboje
dokonywane przemocą, nie represje
narzucające pozorny ład społeczny».
Przestrzegął przed

«niebezpieczeństwem, jakim jest przekonanie, że sporów międzynarodowych nie można rozwiązać w sposób rozumny, to znaczy przez negocjacje oparte na prawie, sprawiedliwości i równości, a jedynie przez zastosowanie zastraszającej i śmiertelnej siły». Sprzeciwiając się temu, cytował *Pacem in terris* swego poprzednika św. Jana XXIII i chwalił «zmysł i umiłowanie pokoju opartego na prawdzie, na sprawiedliwości, wolności i miłości»[2]. Uderza aktualność tych słów, które są dziś nie mniej ważne i przynaglające niż pięćdziesiąt lat temu.

Przy tej okazji pragnę skoncentrować się na *działaniu bez użycia przemocy* jako stylu polityki pokoju i proszę Boga, aby pomógł nam wszystkim kierować się rezygnacją z przemocy w głębi naszych uczuć i wartości osobistych. Niech miłość i wyrzeczenie się przemocy inspirują

sposób, w jaki traktujemy siebie nawzajem w relacjach międzyosobowych, społecznych i międzynarodowych. Kiedy ofiary przemocy potrafią oprzeć się pokusie zemsty, mogą być najbardziej wiarygodnymi uczestnikami procesów budowania pokoju bez przemocy. Oby od szczybla lokalnego i powszedniego aż po światowy wyrzeczenie się przemocy stało się charakterystycznym stylem naszych decyzji, naszych relacji, naszych działań, polityki we wszystkich jej formach.

Rozbity świat

2. Miniony wiek spustoszyły dwie straszliwe wojny światowe, groziła mu wojna nuklearna oraz wiele innych konfliktów, podczas gdy dzisiaj mamy do czynienia niestety ze straszliwą wojną światową w kawałkach. Trudno dojść, czy dziś w świecie jest mniej czy więcej

przemocy, niż to było wczoraj, ani też czy nowoczesne środki przekazu oraz mobilność charakteryzująca naszą epokę sprawiają, że jesteśmy bardziej świadomi przemocy, czy też bardziej do niej nawykli.

W każdym razie ta przemoc, dokonująca się «w kawałkach», na różne sposoby i na różnych poziomach powoduje ogromne cierpienia, których jesteśmy świadomi: wojny w różnych krajach i na różnych kontynentach; terroryzm, przestępczość i nieprzewidywalne ataki zbrojne; nadużycia, których ofiarami padają migranci oraz ofiary handlu ludźmi; dewastacja środowiska. W jakim celu? Czy przemoc pozwala osiągnąć trwałe i wartościowe cele? Czy wszystkim, co zyskuje, nie jest może wywołanie represji i spirali śmiertelnych konfliktów, które przynoszą korzyści jedynie nielicznym «watażkom»?

Przemoc nie jest lekarstwem dla naszego rozbitego świata.

Reagowanie przemocą na przemoc prowadzi w najlepszym wypadku do przymusowej migracji i ogromnego cierpienia, ponieważ znaczne zasoby przeznaczone są na cele wojskowe zamiast zaspokajać codzienne potrzeby ludzi młodych, rodzin w trudnej sytuacji, osób starszych, chorych, zdecydowanej większości mieszkańców świata. W najgorszym przypadku może to doprowadzić do śmierci fizycznej i duchowej wielu osób, jeśli nie wręcz wszystkich.

Dobra Nowina

3. Jezus również żył w czasach przemocy. Nauczał, że prawdziwym polem bitwy, na którym mierzą się ze sobą przemoc i pokój, jest ludzkie serce: «Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli» (Mk 7, 21). Ale przesłanie Chrystusa, w obliczu tej rzeczywistości, daje

odpowiedź zdecydowanie pozytywną: niestrudzenie głosił On bezwarunkową miłość Boga, który przyjmuje i przebacza, oraz nauczał swoich uczniów, by miłowali nieprzyjaciół (por. *Mt* 5, 44) oraz nadstawiali drugi policzek (por. *Mt* 5, 39). Gdy Jezus uniemożliwił oskarżycielom cudzołożnicy jej ukamienowanie (por. *J* 8, 1-11) oraz kiedy w noc przed śmiercią nakazał Piotrowi schować miecz do pochwy (por. *Mt* 26, 52) wskazał drogę wyrzeczenia się przemocy, i poszedł nią aż do końca, aż po krzyż, przez który zaprowadził pokój i zniszczył wrogość (por. *Ef* 2, 14-16). Dlatego ten, kto przyjmuje Jezusową Dobrą Nowinę, potrafi rozpoznać przemoc, którą nosi w sobie i pozwala, by uleczyło go Boże miłosierdzie, przez co staje się z kolei narzędziem pojednania, zgodnie z wezwaniem św. Franciszka z Asyżu: «Jak ustami głosicie pokój, tak a nawet jeszcze

bardziej miejcie go w sercach waszych»[3].

Być prawdziwymi uczniami Jezusa dziś oznacza także przyjąć Jego propozycję wyrzeczenia się przemocy. Jest ona — jak stwierdził mój poprzednik Benedykt XVI — «realistyczna, ponieważ wynika z uznania, że na świecie jest zbyt wiele przemocy, zbyt wiele niesprawiedliwości, a zatem nie da się przewyciężyć tej sytuacji inaczej, jak tylko dając więcej miłości, więcej dobra. Owo ‘więcej’ pochodzi od Boga»[4]. I dodał z mocą: «Odrzucenie przemocy nie jest dla chrześcijan posunięciem czysto taktycznym, ale sposobem bycia osoby, postawą człowieka, który jest tak bardzo przekonany o miłości Bożej i o Jego mocy, że nie boi się walczyć ze złem jedynie bronią miłości i prawdy. Miłość nieprzyjaciół jest zaczątkiem ‘rewolucji chrześcijańskiej’»[5].

Słusznie Ewangelia nakazująca miłować naszych nieprzyjaciół (Łk 6, 27), jest uważana za «*magna charta* chrześcijańskiego niestosowania przemocy, które nie polega na kapitulacji w obliczu zła (...), ale na odpowiadaniu na zło dobrem (por. Rz 12, 17-21), co pozwala przerwać łańcuch niesprawiedliwości»[6].

Mocniejsze niż przemoc

4. Rezygnacja z przemocy bywa rozumiana jako poddanie się, niezaangażowanie i bierność, ale w rzeczywistości tak nie jest. Gdy Matka Teresa otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla w 1979 r., wyraźnie sformułowała swoje przesłanie o czynnym niestosowaniu przemocy: «W naszej rodzinie nie potrzebujemy bomb i broni, niszczenia, by zaprowadzać pokój, ale jedynie bycia razem, miłowania się nawzajem (...). I będziemy zdolni przewyciężyć wszelkie zło, które jest w świecie»[7].

Siła broni jest bowiem zwodnicza.
«Gdy handlarze bronią prowadzą swoją działalność, biedni twórcy pokoju po to tylko, by pomóc jakiejś osobie, innej, jeszcze innej i jeszcze innej, oddają życie». Dla tych czyniących pokój Matka Teresa jest «symbolem, ikoną naszych czasów»[8]. We wrześniu tego roku z wielką radością ogłosiłem ją świętą. Wyraziłem uznanie dla jej gotowości służenia wszystkim przez «przyjmowanie i obronę ludzkiego życia, zarówno nienarodzonego, jak i opuszczonego i odrzuconego. (...) Pochylała się nad osobami wycieńczonymi, umierającymi na poboczach dróg, uznając godność, jaką obdarzył je Bóg; mówiła możnym ziemi, aby uznali swoje winy za zbrodnie — za zbrodnie! — ubóstwa, które sami stworzyli»[9]. W odpowiedzi na to, jej misją — a pod tym względem reprezentuje tysiące, a wręcz miliony osób — jest wielkoduszne i pełne poświęcenia

wychodzenie na spotkanie ofiar,
dotykanie i opatrywanie każdego
poranionego ciała, leczenie
wszelkiego złamanego życia.

Walka bez przemocy prowadzona
stanowczo i konsekwentnie
przyniosła imponujące rezultaty. Na
zawsze pozostaną w pamięci sukcesy
osiągnięte przez Mahatmę
Gandhiego i Khana Abdula Ghaffara
Khana w wyzwoleniu Indii oraz
Martina Luthera Kinga w kampanii
przeciwko dyskryminacji rasowej.
Szczególnie kobiety są często
przywódczyniami walki bez
przemocy, jak na przykład, Leymah
Gbowee oraz tysiące liberyjskich
kobiet, które organizowały spotkania
modlitewne i pokojowe protesty
(*pray-ins*), i doprowadziły do
negocjacji na wysokim szczeblu, aby
położyć kres drugiej wojnie domowej
w Liberii.

Nie możemy również zapominać o epokowej dekadzie, która zakończyła się upadkiem reżimów komunistycznych w Europie. Wspólnoty chrześcijańskie przyczyniły się do tego przez wytrwałą modlitwę i odważne działanie. Szczególne znaczenie miała posługa i nauczanie św. Jana Pawła II. Zastanawiając się nad wydarzeniami z 1989 r. w encyklice *Centesimus annus* (1991 r.), mój poprzednik wskazał, że epokowa zmiana w życiu ludów, narodów i państw dokonuje się poprzez «walkę pokojową, która posługuje się jedynie bronią prawdy i sprawiedliwości»[10]. Ta droga przemian politycznych wiodąca do pokoju była możliwa po części dzięki «wysiłkowi ludzi, którzy nie uciekali się do przemocy, zaś odmawiając konsekwentnie ustąpienia przed potęgą siły, zawsze umieli znaleźć skuteczne formy świadczenia o prawdzie». I stwierdził: «Niech

ludzie nauczają się walczyć o sprawiedliwość bez uciekania się do przemocy, wyrzekając się walki klas w sporach wewnętrznych i wojny w konfliktach międzynarodowych»[11].

Kościół zaangażował się we wprowadzanie w życie odrzucających przemoc strategii, które mają na celu umacnianie pokoju w wielu krajach, zachęcając nawet najbardziej brutalne strony do wysiłków na rzecz budowy sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Ten wysiłek na rzecz ofiar niesprawiedliwości i przemocy nie jest wyłącznym dziedzictwem Kościoła katolickiego, ale właściwy jest wielu tradycjom religijnym, dla których «współczucie i rezygnacja z przemocy są istotne i wskazują drogę życia»[12]. Powtarzam stanowczo: «Żadna religia nie jest terrorystyczna»[13]. Przemoc jest znieważaniem imienia Boga[14].

Nigdy nie przestaniemy powtarzać:
«Imię Boga nigdy nie może
usprawiedliwiać przemocy. Tylko
pokój jest święty, a nie wojna!»[15].

*Domowe źródła polityki wyrzekającej
się przemocy*

5. Jeśli przemoc bierze początek w
ludzkim sercu, to bardzo ważne jest
chodzenie drogą niestosowania
przemocy przede wszystkim w
obrębie rodziny. Jest to składnik
radości, jaką daje miłość, którą
przedstawiłem w marcu tego roku w
adhortacji apostolskiej *Amoris
laetitia*, na zakończenie dwóch lat
refleksji Kościoła na temat
małżeństwa i rodziny. Rodzina jest
niezbędnym «tygłem», dzięki
któremu małżonkowie, rodzice i
dzieci, bracia i siostry uczą się
porozumiewać ze sobą oraz
bezinteresownie troszczyć się o
siebie nawzajem oraz gdzie tarcia
lub nawet konflikty muszą być

przezwyciężane nie przy pomocy siły, lecz poprzez dialog, szacunek, szukanie dobra innych, miłosierdzie i przebaczenie[16]. Z wnętrza rodziny radość płynąca z miłości rozprzestrzenia się w świecie i promieniuje na całe społeczeństwo[17]. Ponadto etyka braterstwa i pokojowego współżycia osób i narodów nie może opierać się na logice strachu, przemocy i zamknięcia, ale jej podstawą musi być odpowiedzialność, szacunek i szczerzy dialog. W związku z tym kieruję apel o rozbrojenie, a także o zakaz i likwidację broni jądrowej: zastraszanie nuklearne i groźba gwarantowanego wzajemnego zniszczenia nie mogą być podstawą tego rodzaju etyki[18]. Równie żarliwie błagam o powstrzymanie przemocy domowej oraz nadużyć w stosunku do kobiet i dzieci.

Jubileusz Miłosierdzia, który zakończył się w listopadzie bieżącego

roku, był zachętą do spojrzenia w głąb naszych serc i pozwolenia, aby do nich wkroczyło miłosierdzie Boga. Rok Jubileuszowy sprawił, że uświadomiliśmy sobie, jak bardzo liczne i różne od siebie są osoby i grupy społeczne, które traktuje się z obojętnością, padają ofiarami niesprawiedliwości i doznają przemocy. Są one częścią naszej «rodziny», są naszymi braćmi i siostrami. Dlatego polityka wyrzeczenia się przemocy musi zaczynać się w murach domowych, aby następnie rozprzestrzeniać się na całą rodzinę ludzką. «Przykład świętej Teresy z Lisieux zachęca nas do praktykowania małej drogi miłości, by nie przegapić okazji do dobrego słowa, uśmiechu, każdego małego gestu, zasiewającego pokój i przyjaźń. Na ekologię integralną składają się również proste codzienne gesty, przełamujące logikę przemocy, wyzysku, egoizmu»[19].

Moja zachęta

6. Budowanie pokoju przez czynne wyrzeczenie się przemocy jest konieczne i zgodne z nieustannymi wysiłkami Kościoła w celu ograniczenia użycia siły poprzez normy moralne, jego udział w pracach instytucji międzynarodowych oraz dzięki kompetentnemu wkładowi wielu chrześcijan w prace ustawodawcze na wszystkich poziomach. Sam Jezus podsuwa nam «podręcznik» tej strategii budowania pokoju w tak zwanym Kazaniu na Górze. Osiem Błogosławieństw (por. Mt 5, 3-10) nakreśla profil osoby, którą możemy nazwać błogosławioną, dobrą i autentyczną. Jezus mówi: błogosławieni cisi, miłosierni, wprowadzający pokój, czystego serca, ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości.

Jest to również program i wyzwanie dla zwierzchników politycznych i religijnych, zwierzchników instytucji międzynarodowych, szefów przedsiębiorstw oraz mediów całego świata: stosowanie Błogosławieństw w sposobie wypełniania swoich obowiązków. Wyzwanie, by budowali społeczeństwo, wspólnotę lub przedsiębiorstwo, za które są odpowiedzialni, stylem czyniących pokój; by okazywali miłosierdzie, wyrzekając się odrzucania ludzi, niszczenia środowiska i chęci zwycięstwa za wszelką cenę. Wymaga to gotowości do «przyjęcia konfliktu, rozwiązania go i przemienienia w ogniwo nowego procesu»[20]. Działanie w ten sposób oznacza wybór solidarności jako stylu tworzenia historii i budowania przyjaźni społecznej. Czynne odrzucenie przemocy jest sposobem pokazania, że jedność jest naprawdę silniejsza i bardziej owocna niż konflikt. Wszystko na świecie jest

ściśle ze sobą powiązane[21].
Oczywiście, może się zdarzyć, że
różnice będą rodzić zatargi:
rozwiązujemy je w sposób
konstruktywny, bez przemocy, aby
«napięcia i różnice mogły tworzyć
wieloraką jedność rodzącą nowe
życie», zachowując «cenną
konstruktywność dwóch
przeciwstawnych biegunów»[22].

Zapewniam, że Kościół katolicki
będzie wspierał wszelkie próby
budowania pokoju także poprzez
aktywne i twórcze wyrzeczenie się
przemocy. 1 stycznia 2017 r.
rozpocznie działalność nowa
Dykasteria ds. Integralnego Rozwoju
Człowieka, która pomoże Kościołowi
coraz bardziej skutecznie promować
«bezcenne dobra, jakimi są
sprawiedliwość, pokój i ochrona
stworzenia» oraz troska o
migrantów, «potrzebujących,
chorych i wyłączonech, zepchniętych
na margines i ofiary konfliktów

zbrojnych oraz katastrof naturalnych, więźniów, bezrobotnych i ofiary wszelkich form niewolnictwa i tortur»[23]. Każde działanie w tym kierunku, nawet skromne, przyczynia się do budowania świata wolnego od przemocy, co stanowi pierwszy krok w kierunku sprawiedliwości i pokoju.

Na zakończenie

7. Zgodnie z tradycją podpisuję to orędzie 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Maryja jest Królową Pokoju. Kiedy narodził się Jej Syn, aniołowie wielbili Boga i życzyli pokoju ludziom dobrej woli (por. Łk 2, 14). Prośmy Maryję Pannę, by była naszą przewodniczką.

«Wszyscy pragniemy pokoju; tak wiele osób buduje go każdego dnia poprzez małe gesty; wielu cierpi i z cierpliwością znosi trud tak licznych

usiłowań, by go budować»[24]. W 2017 r. starajmy się, poprzez modlitwę i działania, stawać się ludźmi, którzy wygnali przemoc ze swego serca, słów i gestów oraz budować wspólnoty bez przemocy, które troszczą się o wspólny dom. «Nic nie jest niemożliwe, jeśli zwracamy się do Boga w modlitwie. Wszyscy mogą być twórcami pokoju»[25].

Watykan, 8 grudnia 2016 r.

FRANCISZEK

[1] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 228.

[2] *Orędzie w sprawie obchodów Światowego Dnia Pokoju*, 1 stycznia 1968 r.

[3] *Relacja trzech towarzyszy*, 58, 4:
Źródła franciszkańskie, red. R. Prejs i
Z. Kijas, Kraków 2005 r., s. 1496.

[4] Rozważanie przed modlitwą *Anioł
Pański*, 18 lutego 2007 r.:
L'Osservatore Romano, wyd. polskie,
n. 4/2007, s. 57.

[5] *Tamże*.

[6] *Tamże*.

[7] Matka Teresa , *Nobel Lecture*, 11
grudnia 1979 r.

[8] Rozważanie *Droga pokoju*,
Kaplica w Domu św. Marty, 19
listopada 2015 r.

[9] *Homilia wygłoszona podczas Mszy
św. kanonizacyjnej bł. Matki Teresy z
Kalkuty*, 4 września 2016 r.:
L'Osservatore Romano, wyd. polskie,
n. 9/2016, s. 10.

[10] N. 23.

[11] *Tamże.*

[12] *Przemówienie do przedstawicieli różnych religii*, 3 listopada 2016 r.: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 12/2016, s. 41.

[13] *Przemówienie do uczestników III Światowego Spotkania Ruchów Ludowych*, 5 listopada 2016 r.

[14] Por. *Przemówienie podczas spotkania z szejkiem muzułmanów Kaukazu oraz przedstawicielami innych wspólnot religijnych*, Baku, 2 października 2016 r.: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 10/2016, ss. 27-28.

[15] *Przemówienie w Asyżu*, 20 września 2016 r.

[16] Por. Adhort. apost. *Amoris laetitia*, 90-130.

[17] Por. *Tamże*, 133. 194. 234.

[18] Por. *Przesłanie z okazji międzynarodowej konferencji poświęconej skutkom użycia broni atomowej dla ludzkości*, 7 grudnia 2014 r.: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 1/2015, s. 31.

[19] Enc. *Laudato si'*, 230.

[20] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 227.

[21] Por. Enc. *Laudato si'*, 16. 117. 138.

[22] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 228.

[23] *List apostolski w formie motu proprio, którym ustanawia się Dykasterię ds. Integralnego Rozwoju Człowieka*, 17 sierpnia 2016 r.

[24] Rozważanie przed modlitwą *Regina caeli*, Betlejem, 25 maja 2014 r.: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 6/2014, s. 11.

[25]*Apel uczestników Światowego Dnia Modlitwy o Pokój*, Asyż, 20 września 2016 r.: L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 10/2016, s. 38.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/wyrzeczenie-sie-przemocy-styl-polityki-na-rzecz-pokoju/>
(27-02-2026)